



# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Piątek, 1 kwietnia 1955 roku

Rok IV. Nr 78 (779)

## NA CZEŚĆ 1 MAJA

### Zalogi budowlane Ziemi Koszalińskiej podejmują zobowiązania

Ruch współzawodnictwa pracy na cześć 1 Maja zatacza w naszym województwie coraz szersze kręgi. M. in. w odpowiedzi na apel załóg huty „Kościuszko” i kopalni „Stalin” — zobowiązania podjęli pracownicy budowlani Ziemi Koszalińskiej.

Cenne zobowiązania podjęła załoga ZBM Koszalin, zatrudniona na budowie przy ulicy Krakusa i Wandy. Brygada tow. Kubiaka zobowiązała się na cześć 1 Maja wykonać gzymś na 4 dni przed terminem. Robotnicy brygady stolarskiej Jana Witkowskiego skrócą termin wykonania swoich prac o 2 dni. Grupa związkowa tow. Arciszewskiego zatrudniona przy szalowaniu stropów wykona swój plan kwietniowy w 220 proc. Brygadzieta Piezka postanowił wraz ze swoim zespołem wykonać 1000 m<sup>2</sup> ścianek z ce główek rozbitych i jednocześnie skrócić termin wykonania tych prac o 4 dni.

Dyrekcja i załoga Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Białogardzie zobowiązała się w ramach czynu 1-majowego wyremontować gromadzką świetlicę we wsi Warmin do dnia 30 kwietnia

br. Na remont tej świetlicy użyją oni materiały zaoszczędzone.

Zobowiązania 1-majowe podjęła także załoga Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Sławnie. Tak np. brygada malarska tow. Ungermana postanowiła w czynie 1-majowym wykonać prace malarskie na budowie w Darłowie do dnia 20 kwietnia br., czyli 8 dni przed terminem. Członkowie tej brygady postanowili przy tym oddać wykonane roboty bez braków. Murarz tow. W. Opila — korespondent „Głosu Koszalińskiego” — postanowił na cześć 1 Maja wykonywać w 1955 roku średnio 140 proc. normy.

(Dokończenie na 2 str.)

### Spółdzielcy z Boryszewa ukończą siewy przed terminem

Zobowiązania na cześć 1 Maja podejmuje też coraz więcej chłopów tak indywidualnych, jak i w spółdzielniach produkcyjnych.

Ostatnio czyn produkcyjny dla uczczenia święta ludzi pracy podjęli spółdzielcy z Boryszewa, w powiecie sławieńskim. Boryszewo, to jedna z przodujących w województwie spółdzielni. W roku ub. uzyskała ona dochód przewyższający sumę pół miliona złotych i wysoką wartość dźwigni obrachunkowej. Boryszewscy spółdzielcy postanowili m. in.:

wprowadzić uprawę kukurydzy i zasiać 1 ha tej rośliny na zieloną masę. Spółdzielnia założy ponadto polećka doświadczalne, na których uprawi szereg nowych roślin, m. in. kilka odmiar kukurydzy. Najlepiej udająca się odmiana będzie w spółdzielni uprawiana na areale 3—6 ha w latach przyszłych.

wspólnie z brygadą traktorową Jana Barana z POM Wiekowo ukończyć siewy zbóż 4 dni przed zaplanowanym terminem agrotechnicznym; prace siewne wykonać starannie w myśl nowoczesnych wymogów agrotechnicznych — 10 ha zbóż zasiać metodą krzyżową i 20 ha ziemniaków zasadzić sposobem kwadratowo-gniazdo wym,

Spółdzielcy z Boryszewa postanowili też lepiej nawozić glebę i w tym celu połowę obornika wyprodukowanego na działkach przyzgodowych, przeznaczą na ziemię zespołową, dokonają wapnowania 10 ha gruntów zaś 15 ha zasieją łubinem z przeznaczeniem na nawóz zielony.

W celu rozwinięcia zespołowej hodowli spółdzielnia zwiększy wydajność łąk dokonując ich pełnej uprawy na obszarze 10 ha. Pozostały obszar zostanie nawieziony gnojówką, kompostami i nawozami sztucznymi. Na łąkach zostanie wprowadzony kwaterowy wypas bydła.

Do podjęcia podobnych zobowiązań spółdzielcy z Boryszewa wzywają wszystkie spółdzielnie produkcyjne powiatu sławieńskiego.

(L.)

### W dniu jutrzejszym delegaci Ziemi Koszalińskiej udają się na Kongres Pokoju

W sobotę dnia 2 kwietnia br. mieszkańcy Koszalina uroczystie pożegnają swych delegatów na III Ogólnopolski Kongres Pokoju w Warszawie.

Z okazji pożegnania zorganizowany zostanie „pochód pokoju i przyjaźni między narodami”. Wojewódzki i Miejski Komitety Frontu Narodowego apelują do społeczeństwa Koszalina o liczny udział w tej manifestacji.

O godz. 15.30 odbędzie się wiec na placu przed Pomnikiem Wdzięczności, skąd zebrani odprowadzą delegatów Ziemi Koszalińskiej do dworca kolejowego.

### 10 lat dobrej roboty

W ubiegłym roku poważne obszary upraw ziemniaczanych zagrożone zostały przez stonkę. Państwo wydało miliony złotych na walkę z tym szkodnikiem. Co roku ogólny zbiór ziemniaków obniża się na skutek strat poczynionych przez stonkę, co rzecz jasna nie pozostaje bez wpływu na rozwój hodowli. Jaki jest najskuteczniejszy sposób zlikwidowania niebezpieczeństwa stonki? Oczywiście wyhodowanie takiej odmiany ziemniaków, która nie stanowiłaby atrakcyjnego „menu” dla tych owadów. Czy jest to możliwe? Najzupełniej — twierdzą nasi naukowcy. Ba! Prowadzą w tym kierunku do świadczenia, poważnie już zaawansowane. Będziemy więc uprawiać ziemniaki „stonko odporne”, podobnie jak hodujemy obecnie ziemniaki rakoodporne.

matyzacji roślin jest zespół Strzeżęcina w pow. koszalińskim. Uprawia się tu nie tylko dziesiątki nowych gatunków ziemniaków jadalnych i przemysłowych, ale również zboża kwalfikowane, które wysyłane następują do PGR i spółdzielni produkcyjnych wpływają na podniesienie wysokości zbiorów. W tych dniach w Strzeżęcinie odbyła się uroczystość związana z dziesięcioleciem istnienia stacji doświadczalnej. W uroczystości tej oprócz załogi uczestniczyli przedstawiciele

(Dokończenie na 2 str.)

### Spółdzielnia produkcyjna Paruska w pow. złotowskim rozpoczęła prace siewne

Chłopi z wielu gromad i spółdzielni produkcyjnych w powiecie złotowskim rozpoczęli już prace siewne.

Jako pierwszy o rozpoczęciu zasiewu zbóż zameldowali spółdzielcy z Paruski na terenie Gromadzkiej Rady Narodowej w Dolniku.

30 marca zasiał on 1,5 ha owsa. W dniu wczorajszym prace siewne w tej spółdzielni trwały już w całej pełni.

(R.)



W pierwsze pogodne dni wiosenne parki, ogrody i place Warszawy wypełniły się dziećmi. Na zdjęciu: na Placu Konstytucji.

### 22-25 kwietnia konferencja przedstawicieli mas pracujących i związków zawodowych Europy w Lipsku

MOSKWA. W Moskwie opublikowano następujący komunikat o zwołaniu konferencji przedstawicieli mas pracujących i związków zawodowych krajów europejskich: Niedawno odbyła się w Berlinie konferencja przedstawicieli robotników i organizacji związkowych przedsiębiorstw Francji, Niemiec zachodnich, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Włoch, Polski i Czechosłowacji. Uczestnicy konferencji jednomyślnie poparli inicjatywę komitetów związkowych szeregu przedsiębiorstw francuskich w sprawie przeprowadzenia europejskiej konferencji

przedstawicieli mas pracujących i związków zawodowych przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i realizacji układów paryskich.

Na wniosek załóg przedsiębiorstwa lińskiego, konferencja postanowiona zorganizować w Lipsku (NRD) w dniach od 22 do 25 kwietnia br. W celu przygotowania konferencji wybrano komitet organizacyjny z siedzibą w Lipsku. Komitet opublikował odezwę do wszystkich ludzi pracy i do organizacji związkowych w Europie.

## Dziesiąta wiosna

### W Dzierżąni powstała spółdzielnia produkcyjna

Dzięki pracy organizacji partyjnej i zetem-powskiej powstała ostatnio w toku przygotowań do kampanii siewnej spółdzielnia produkcyjna w Dzierżąni (pow. Złotów) skupiająca 21 członków. Jako pierwsi podpisali spółdzielczy statut zetem-powcy. Przewodniczącym spółdzielni został prezes koła ZSCH Stefan Karbowiak.

### Więcej operatywności — agenci kontraktacji

Niezadowolająco przebiega kontraktacja żywności na miesiąc kwiecień i maj w naszym województwie. Pozostają szczególnie w tyle takie powiaty jak: Kołobrzeg, Szczecinek, Miastko, Białogard i inne. Cały szereg agentów kontraktacji nie wykonuje swoich zadań. Np. od 15 — 20 ub. ni. na terenie pow. białogardzkiego zakontraktowano zaledwie... 1 tucznika. Tak samo w kołobrzesckim, a w miasteczkim 4 sztuki. W tym samym czasie np. w pow. Stupsk zakontraktowano 43 tuczniki. Zespoły kierownicze w powiatach powinny przeanalizować ten stan rzeczy i bezwzględnie żądać od agentów kontraktacji wykonywania zleconych im zadań.

### Żołnierze Ludowego Wojska pomogli w przygotowaniu do siewów

Nasza spółdzielnia produkcyjna w Sypniewie (pow. Wałcz) jest już w pełni przygotowana do wiosennej kampanii siewnej. Duża w tym zasługa naszego nowego zarządu, który ostatecznie wybrał się. Przewodniczący spółdzielni Dionizy Bzowski umiejętnie kieruje spółdzielnią, we wszystkich sprawach radzi się zarządu i organizacji partyjnej, w każdej ważnej sprawie odwołuje się do decyzji ogólnego zebrania. Mamy już przygotowane ziarno i nawozy, kończymy wywożenie obornika. W przygotowaniu do siewów pomogli nam żołnierze Ludowego Wojska Polskiego. Kilku z nich przyjechało do naszej spółdzielni samochodem. Naprawili nam stęwnik zbóżowy, który przez dwa lata był nieczynny, gdyż brak było w nim trybu. Nasi żołnierze pomogli nam również w uruchomieniu łąki przy szkole, która była nieczynna od 1945 roku. Serdecznie dziękujemy żołnierzom naszego Ludowego Wojska za pomoc. My, odwiedzając się im, postaramy się lepiej i szybciej przeprowadzić siewy, aby uzyskać wyższe plony.



St. Burdelak koresp. „Głosu”

### Kiedy GS-y przystąpią do skupu ziemniaków?

W myśl zarządzenia, z dniem 15 marca gminne spółdzielnie powinny rozpocząć skup ziemniaków. Piszemy o tym, gdyż do tej pory jeszcze tej akcji nie rozpoczęły. Powodem jest nieprzygotowanie odpowiednich magazynów i składów na przechowanie ziemniaków. Pracownicy GS-ów np. w powiecie złotowskim i białogardzkim ebowiać się, by ziemniaki nie przemarzły, wola ich wcale nie skupywać.

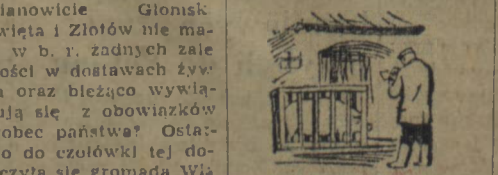
Tymczasem chłopcy chcą być korzystnymi warunkami sprzedaży (utrzymanie cen z jesieni) o obowiązkowe dostawy, a w sprzedaży ponadplanowej 55 zł za kwintal ziemniaków przem. i 60 zł za kwintal jadalnych) coraz liczniej wyrażają chęć sprzedania państwu ziemniaków. Liczymy, że sprawa ta zaima się PZGS-y i wpłyną na podległe im gminne spółdzielnie.

### Z nawozami we Wrzosowie sprawa nie łatwa

Nawozy dla chłopów z Wrzosowa owszem są, ale dostać je na kredyt to nie taka prosta sprawa. Trzeba najpierw pojechać do GKS w Karlinie, gdzie otrzymuje się niezbędny druczek. Ten paperek po zaakceptowaniu przez GRN we Wrzosowie zawoził się z powrotem do Karlina. Teraz dopiero można udać się po nawozy do... Dygowa oddalonego o 8 km. Może „ktoś” zechce nam wyjaśnić jak to jest z tymi nawozami we Wrzosowie. Koresp. E. Sobczyk

### Czy wiecie, że...

...w powiecie złotowskim trzy gromady, a mianowicie Głonisk Święta i Złotów nie mają w b. r. żadnych źle głoś w dostawach żywności oraz bieżąco wykazują się z obowiązków wobec państwa? Ostatnio do czołówek tej dołączyła się gromada Wisniewka. ...pracownicy aparatu skupu pow. złotowskiego postawili sobie ambitne zadania: tak pracować z chłopami, by z każdym miesiącem ilość przodujących gromad rosła.



St. Burdelak koresp. „Głosu”

### Nowe kino w Koszalinie

Już w sobotę, dnia 2 kwietnia br., zostanie uruchomione nowe kino szerokokątowe w Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie. Na inauguracyjnym seansie obejrzymy kolorowy film produkcji radzieckiej: „Kurs na Marto”. Kinoteatr Związków Zawodowych będzie wyświetlał filmy cztery razy w tygodniu.



Na zdjęciu: mgr. Boduszynski — zootechnik, inż. Tarnowski — agronom, T. Kontkowski — dyrektor zespołu Strzeżęcina oraz starszy mechanik Marian Mach w rozmowie z dziennikarzem „Głosu Koszalińskiego”.



## Przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.



Na zdjęciu: ludność Niemiec zachodnich podpisuje protest przeciwko remilitaryzacji.

(Fot. CAF)

## Oświadczenie Eisenhowera na konferencji prasowej

NOWY JORK. Jak donosi z Waszyngtonu agencja United Press, prezydent Eisenhower, odpowiadając na konferencji prasowej w dniu 30 marca na

pytania dziennikarzy, ponownie podkreślił gotowość wzięcia udziału w konferencji czterech mocarstw, podkreślił on jednak, iż uważa, że propozycja premiera Churchilla, aby zwołać taką konferencję bez ustalenia porządku dziennego jest wielce niebezpieczna.

Prezydent Eisenhower oświadczył, że Stany Zjednoczone nie gotowe są spotkać się na każdej bazie ze Związkiem Radzieckim i innymi mocarstwami, jeśli spotkanie takie nie odbędzie się w warunkach mogących wywołać wrażenie, iż Amerykanie rezygnują ze swych zasad.

Prezydent dał wyraz zadowolenia z powodu ratyfikacji układu paryskiego przez parlamenty Włoch i Francji.

działu literatury uniwersytetu państwowego prof. Prijono.

Wręczając nagrodę, przedstawił Komitetu Międzynarodowych Stalinowskich Nagród „Za utrwalenie pokoju między narodami” N. Tichonow przekazał profesorowi Prijono serdeczne pozdrowienia i życzenia narodu radzieckiego.

## Wręczenie Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju prof. Prijono

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Dżakarty:

29 marca odbyła się w Dżakarcie uroczystość wręczenia Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody „Za utrwalenie pokoju między narodami” znanemu indonezyjskiemu bojownikowi o pokój, dziekanowi wy-

## Jedną z głównych przyczyn napięcia na Bliskim Wschodzie jest polityka montowania bloków militarnych

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie konfliktu izraelsko-egipskiego

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała sprawę napaści oddziałów izraelskich na garnizon egipski w pobliżu miejscowości Gaza. W wyniku tej napaści 38 żołnierzy egipskich zostało zabitych, a 31 rannych.

Delegacje Francji, Anglii i USA złożyły w Radzie Bezpieczeństwa dwa projekty rezolucji. Pierwszy projekt przewiduje potępienie Izraela za dokonanie napaści na oddziały egipskie i zaleca rządowi Izraela, aby poczynił konieczne kroki w celu zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju incydentom. Drugi projekt rezolucji omawia szerszą sytuację na granicy egipsko-izraelskiej i wzywa rządy Egiptu i Izraela do współpracy z szefem sztabu obserwatorów ONZ w Palestynie w celu utrzymania bezpieczeństwa w strefie pogranicznej.

Na posiedzeniu w dniu 29 marca Rada Bezpieczeństwa jednomyślnie przyjęła pierwszy projekt rezolucji i postanowiła na następnym posiedzeniu przedyskutować drugi projekt. W dniu 30 marca rozpatrywano drugi projekt rezolucji. Autorzy tego projektu podkreślili w swych przemówieniach, że jego przyjęcie może się, ich zdaniem, przyczynić do zmniejszenia napięcia między Egiptem a Izraelem w strefie pogranicznej. Przedstawiciele Nowej Zelandii i Turcji poparli powyższy projekt rezolucji. Ograniczyli się oni jednak do propozycji podkreślającej konieczność podjęcia posunięć natury technicznej, pomijając całkowicie problemy polityczne, które są głównym źródłem napięcia w tej strefie.

Przedstawiciel ZSRR Sobolew wygłosił przemówienie, w którym nawiazał do ogólnej sytuacji, jaka panuje w strefie pogranicznej i do przyczyn istniejącego tam napięcia.

Przyczyny tego napięcia — powiedział Sobolew — powinny być zbadane bardzo dokładnie i obiektywnie przez Radę Bezpieczeństwa. Rada Bezpieczeństwa nie powinna pominać milczeniem przedstawionych na tym posiedzeniu poglądów, iż jedną z głównych przyczyn napięcia w tym

rejonie jest polityka pewnych określonych państw na Bliskim Wschodzie, polityka zmierzająca do montowania bloków militarnych. Fakty świadczą o tym, że taka polityka prowadzi do poważnego skomplikowania sytuacji na Bliskim Wschodzie. Presja wywierana na szereg krajów na Bliskim Wschodzie, które nie chcą brać udziału w agresywnych blokach militarnych przybrała także formy, iż bezpośrednio zagraża pokojowi w tej strefie. Członkowie Rady Bezpieczeństwa — kontynuował Sobolew — poinformowani są na pewno o tym, iż Turcja koncentruje swe siły zbrojne na granicy syryjsko-tureckiej. Postępowanie Turcji jest ściśle związane z jej próbami zmuszenia Syrii, aby przyłączyła się do paktu turecko-irackiego.

Jest rzeczą oczywistą — oświadczył Sobolew — że Turcja nie mogłaby wywierać takiej presji na kraje arabskie, gdyby nie popierała jej pewne określone państwa stojące za jej plecami. Przytaczam te fakty — powiedział Sobolew — aby zwrócić uwagę Rady Bezpieczeństwa na to, że gdy się rozpatruje problem napięcia na Bliskim Wschodzie, nie można pomijać milczeniem prawdziwych przyczyn tego napięcia. Przyczyną tkwiącą w tym, że określona grupa krajów nie kieruje się w swej polityce pragnieniem utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w tym rejonie, lecz swymi interesami strategicznymi.

Po zanalizowaniu drugiego projektu rezolucji „trzech”, przedstawiciel ZSRR oświadczył, iż delegacja radziecka

biorąc pod uwagę, iż jest on do przyjęcia dla stron bezpośrednio zainteresowanych — dla Egiptu i Izraela — poprze powyższy projekt rezolucji.

Drugi projekt rezolucji „trzech” został w głosowaniu przyjęty jednomyślnie.

## 10 lat dobrej roboty

(Dokończenie z 1 str.)

IHAR oraz przedstawiciele władz państwowych, partii i organizacji społecznych.

Warto przy tej okazji przedstawić pokrótce dorobek zespołu. Obejmuje on łącznie 5 gospodarstw o ogólnej powierzchni ponad 2 tys. ha. Zespół Strzekecin' wysoko przekracza swoje plany produkcyjne. I tak np. zbiory żyta wyniosły w roku ub. 15,3 q z ha, pszenicy 17,3 q z ha, (2,35 q ponad plan), jęczmienia zebrano 19 q z ha, a więc o 2 q więcej niż planowano, owsa o 3 q ponad plan, (19 q z ha), Rzepaki przyniosły nadwyżkę 3 q, a ziemniaków zamiast 150 q — jak przewidywał plan, zebrano średnio 193 q z ha, a na poszczególnych polach na wet 230 q z ha.

Dobrze również przedstawia się gospodarka hodowlana. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że plan dostawy bydła rzeźnego Strzekecin wykonał w 350 proc., cieląt w 195 proc., a tuczników w 124 proc. Od każdej maciory odhodowano w ciągu roku przeciętnie po 14,4 prosiąt.

Plan dostaw zboża dla państw wa zespół zrealizował 6 dni przed terminem, dostarczając ponad plan 1300 q zboża konsumpcyjnego oraz 470 q kwali fikowanych zbóż siewnych. Siano zebrano całkowicie z obydwu pokosów.

Gospodarstwa zespołu posiadają więc duży zapas paszy, dzięki czemu Strzekecin mógł przetrwać w b. r. na wychowanie w okresie zimowym 100 sztuk jaiówek od jednego z sąsiadów PGR,

Jak podaje Radziecki Komitet Obrony Pokoju, we wszystkich miastach i rejonach ZSRR powstały komisje, które współdzia-

łać będą w akcji zbierania podpisów. W skład komisji wchodzi przedstawiciele instancji radzieckich i partyjnych oraz organizacji społecznych.

W ciągu ostatnich dni w wielu miastach odbyły się zebra- nia poświęcone rozpoczynającej

się kampanii zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim. Na zebraniach tych ludzie ra- dzieccy zdecydowanie potępiali przygotowania do wojny atomowej i manifestowali swe poparcie dla pokojowej polityki zagranicznej rządu ZSRR.

Prasa radziecka publikuje co- dziennie setki wypowiedzi czy- telników, którzy z głębokim gniewem piętnują knowania a- gresorów. M. in. dziennik „Mos- kowska Prawda” zamieszcza list członka Akademii W. Kot- ielnikowa.

— Rząd i naród radziecki, — czytamy w liście — są jedno- myślnie w dążeniu do wywale- zenia zakazu broni masowej za- głady. Tylko ludzie krótkowzro- czni mogą sądzić, że nasze sta- nowisko w tej sprawie jest wy- razem słabości Kraju Rad. Po- tężną siłą naszych drugoczo- cych ciosów nieraz już odczuli- na swojej skórze amaryz- zbrojnych wypraw na Związek Radziecki. Nie przestraszą nas pogróżki maniaków atomowych. Mamy wszystko, czego potrze- ba, aby przywołać do porządku rozzuchwalonych agresorów.

Załoga Bazy Sprzętowo-Transportowej przy Wojewód- skim Zarządzie BPP w Koszali- nie wykona w miesiącu kwietniu po godzinach pracy rampę oraz przeprowadzi ni- welację drogi wjazdowej do bazy.

Do czynu 1-majowego włą- czyli się także pracownicy Wojewódzkiej Zbiornicy Prze- mysłowych Surowców Wtór- nych w Koszalinie. Postano- wili oni zwiększyć wydajność pracy na sortowni szmat o 10 proc. — w stosunku do dotychczasowej wydajności. Ponadto zobowiązali się przekraczać miesięczne plany skupu surow- ców wtórnych co najmniej o 20 proc.

Również i w tym roku załoga Strzekecina spodziewa się uzy- skać wysokie zbiory zbóż i oko- powych, bowiem zasiewy ozi- min zostały dokonane w termi- nach agrotechnicznych, a wszy- stkie orki zimowe zakończono w czas.

Plan finansowy został przekro- czony. Dzięki dobrej pracy kie- rowniczą, a przede wszystkim dyr. zespołu Tadeusza Kontow- skiego, starszego agronoma inż. Antoniego Tarnowskiego, st. do- otechnika mgr Kazimierza Bo- duszyńskiego oraz st. mehani- ka Mariana Banacha — oraz dzięki sumiennej pracy całej świadomej swoich obowiązków załogi, gospodarstwa zespołu Strzekecin uzyskały w roku ub. 170 tys. czystego dochodu.

Najważniejsze jest jednak to, że na rozległych strzekecin- skich polach rosną coraz pleni- niejsze odmiany sadzeniałów i coraz lepsze odmiany zbóż, które zasilają naszą gospodar- kę socjalistyczną w wysokiej ja- kości nasiona, przyczyniają się do zwiększenia plonów w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Ważniejsze od dochodu pie- niężnego jest również to, że Strzekecin silnie oddziałuje na okolicznych chłopów indywidual- nych, będąc dla nich żywym przy- kładem wyższości gospodarki socjalistycznej, a ludzie strzeke- ciński pomagają pobliskim spół- dzielniom dobrą radą i sąsiedz- ką ręką, — o czym tak pięknie mówił na uroczystości 10-lecia stacji doświadczalnej, tow. An- toni Cieślak — przewodniczą- cy Prez. Gromadzkiej Rady Na- rodowej w Świerzynie,

## W Związku Radzieckim rozpoczyna się kampania zbierania podpisów pod Apelem Wiedeńskim

MOSKWA. Dnia 1 kwietnia w Związku Radzieckim rozpoczyna się kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do walki o zakaz broni atomowej.

Jak podaje Radziecki Komitet Obrony Pokoju, we wszystkich miastach i rejonach ZSRR powstały komisje, które współdzia-

łać będą w akcji zbierania podpisów. W skład komisji wchodzi przedstawiciele instancji radzieckich i partyjnych oraz organizacji społecznych.

Jak podaje Radziecki Komitet Obrony Pokoju, we wszystkich miastach i rejonach ZSRR powstały komisje, które współdzia-

łać będą w akcji zbierania podpisów. W skład komisji wchodzi przedstawiciele instancji radzieckich i partyjnych oraz organizacji społecznych.

Jak podaje Radziecki Komitet Obrony Pokoju, we wszystkich miastach i rejonach ZSRR powstały komisje, które współdzia-

Jak podaje Radziecki Komitet Obrony Pokoju, we wszystkich miastach i rejonach ZSRR powstały komisje, które współdzia-

Jak podaje Radziecki Komitet Obrony Pokoju, we wszystkich miastach i rejonach ZSRR powstały komisje, które współdzia-

## Zalogi budowlane Ziemi Koszalińskiej podejmują zobowiązania

(Dokończenie z 1 str.)

Robotnicy zatrudnieni w Zwi- rowni Dolaszewo, pow. Wałcz, postanowili na cześć święta 1-majowego dostarczyć w mie- siącu kwietniu 150 ton żwiru płukanego ponad plan oraz 200 ton pospółki klasyfikowa- nej i 900 ton piasku płukanego. Wartość tego zobowiąza- nia w cenach zbytu wyraża się cyfrą około 30 tysięcy zio- łych.

Załoga Bazy Sprzętowo-Transportowej przy Wojewód- skim Zarządzie BPP w Koszali- nie wykona w miesiącu kwietniu po godzinach pracy rampę oraz przeprowadzi ni- welację drogi wjazdowej do bazy.

Do czynu 1-majowego włą- czyli się także pracownicy Wojewódzkiej Zbiornicy Prze- mysłowych Surowców Wtór- nych w Koszalinie. Postano- wili oni zwiększyć wydajność pracy na sortowni szmat o 10 proc. — w stosunku do dotychczasowej wydajności. Ponadto zobowiązali się przekraczać miesięczne plany skupu surow- ców wtórnych co najmniej o 20 proc.

Również i w tym roku załoga Strzekecina spodziewa się uzy- skać wysokie zbiory zbóż i oko- powych, bowiem zasiewy ozi- min zostały dokonane w termi- nach agrotechnicznych, a wszy- stkie orki zimowe zakończono w czas.

Plan finansowy został przekro- czony. Dzięki dobrej pracy kie- rowniczą, a przede wszystkim dyr. zespołu Tadeusza Kontow- skiego, starszego agronoma inż. Antoniego Tarnowskiego, st. do- otechnika mgr Kazimierza Bo- duszyńskiego oraz st. mehani- ka Mariana Banacha — oraz dzięki sumiennej pracy całej świadomej swoich obowiązków załogi, gospodarstwa zespołu Strzekecin uzyskały w roku ub. 170 tys. czystego dochodu.

Najważniejsze jest jednak to, że na rozległych strzekecin- skich polach rosną coraz pleni- niejsze odmiany sadzeniałów i coraz lepsze odmiany zbóż, które zasilają naszą gospodar- kę socjalistyczną w wysokiej ja- kości nasiona, przyczyniają się do zwiększenia plonów w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Ważniejsze od dochodu pie- niężnego jest również to, że Strzekecin silnie oddziałuje na okolicznych chłopów indywidual- nych, będąc dla nich żywym przy- kładem wyższości gospodarki socjalistycznej, a ludzie strzeke- ciński pomagają pobliskim spół- dzielniom dobrą radą i sąsiedz- ką ręką, — o czym tak pięknie mówił na uroczystości 10-lecia stacji doświadczalnej, tow. An- toni Cieślak — przewodniczą- cy Prez. Gromadzkiej Rady Na- rodowej w Świerzynie,

## Uchwała Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołniało K. M. Sokolowa od obowiązków przewodniczącego Pań- stwowego Komitetu Rady Mi- nistrów ZSRR do spraw Bu- downictwa.

Przewodniczącym Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw Budownictwa Prezydium mianowało zastępcę przewodniczącego Rady Mi- nistrów ZSRR — W. A. Ku- riczenkę.

## Komunikat Biura Prac Sejmowych

Biuro Prac Sejmowych Kancelarii Rady Państwa zawiadamia:

1. Prezydium Sejmu usta- lilo termin posiedzenia Sej- mu Polskiej Rzeczypospoli- tej Ludowej na poniedziałek, dnia 4 kwietnia 1955 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 11.

2. Prezydium Sejmu zwo- lniało posiedzenie Rady Senio- rów z udziałem przewodni- czących wszystkich wojewódz- kich zespołów poselskich na sobotę, dnia 2 kwietnia br. godz. 11 w no- wym gmachu przy ul. Wiejskiej Nr 6, sala Nr 118.

3. Posiedzenia wojewódz- kich zespołów poselskich odbędą się w poniedziałek, dnia 4 kwietnia br. o godz. 9 w salach Domu Poselskie- go przy ul. Wiejskiej Nr 4.

## Knowania Turcji przeciwko Syrii

PARYŻ. Z Bejrutu donoszą, że syryjskie koła oficjalne znów potwierdziły wiadomości o koncentracji wojsk tureckich na granicy turecko-syryjskiej. W Damaszku podkreślają, że koncentracja wojsk tureckich jest prowokacją rządu tureckiego, ponieważ nie udało mu się uzyskać przystąpienia Syrii do paktu turecko-irackiego i zmusić jej, aby wyrzekła się zawarcia porozumienia z Egiptem i Arabią Saudyjską.

Syryjskie koła miarodajne stwierdzają, że koncentracja tureckich sił zbrojnych odbywa się wzdłuż całej granicy turecko-syryjskiej oraz że armia syryjska przygotowuje się aktywnie do odparcia wszelkiej napaści na terytorium Syrii.

Jak wynika z wiadomości nadchodzących z Ankary, rząd

turecki wysłał ciężką artylerię i czołgi do okęgów graniczą- cych z Syrią.

## Zwiata

● LONDYN  
Rzecznik brytyjskiego mini- sterstwa spraw zagranicznych komentując decyzję Anglii przy- stąpienia do paktu turecko-irackiego oświadczył, iż nie jest wykluczone, że Stany Zjedno- czone również przystąpią wkrótce do tego paktu.

● LONDYN  
W dniu 31 marca rozpoczęły się w Anglii i Walli wybory do rad samorządowych 62 hrabstw. Wybory te będą trwa- ły do przyszłej środy. Wybra- na będzie m. in. rada samo- rządowa okręgu londyńskiego, licząca 162 członków, w której większość mają obecnie labou- rzysci.

● GENEWA  
30 marca zakończyła się X sesja Europejskiej Komisji Go- spodarczej ONZ. Na sesji roz- patrzone sprawozdanie o sytu- acji gospodarczej Europy, u- chwalamo szereg rezolucji zmie- rzających do rozszerzenia współpracy gospodarczej mię- dzy narodami, jak również w- słuchano sprawozdania z dzia- łalności organów pomocniczych komisji.

● MOSKWA  
Moskiewskie zakłady samo- chodowe im. J. Stalina rozpo- częły seryjną produkcję nowo- czesnych autobusów typu „Zis-127”, przeznaczonych do komunikacji międzymiastowej. Nowe autobusy, obliczone na 32 miejsca są radiofonizowane. Autobus rozwija szybkość oko- ło 180 km na godzinę.

● PARYŻ  
Na posiedzeniu gabinetu fran- cuskiego, które odbyło się 30 ubm., zapadła decyzja, że wy- bory połowy składu Rady Re- publiki, odbywające się co trzy lata, zostaną przeprowa- dzone 19 czerwca br.

● PEKIN  
W tych dniach — jak donosi agencja Nowych Chin — w mieście Auckland (Nowa Zelan- dia) odbył się wielki wiec zwo- lany przez towarzystwo przy- jaźni nowozelandzko-chińskiej. Uczestnicy wiecu wezwali rząd do uznania Chińskiej Republi- ki Ludowej i nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych. Uczestnicy wiecu domagają się również przyszanania ChRL na- leżnego jej miejsca w ONZ.

## Ludowa Korea żegna ochotników chińskich

PEKIN. 29 marca br./w Phen- nianie z inicjatywy KC Jednolite- go Demokratycznego Frontu Pa- triotycznego Koreańskiej Republi- ki Ludowo-Demokratycznej odby- ły się uroczyste pożegnania po- wracających do ojczyzny ochot- ników chińskich.

Na akademii do teatru Moran- bon przybyli przedstawiciele mas pracujących Phenianu, żołnierze, oficerowie i generałowie Kore- ańskiej Armii Ludowej i oddzia- łów chińskich ochotników ludo- wych, przedstawiciele dyploma- tycznej ZSRR, Chińskiej Republi- ki Ludowej i krajów demokracji lu- dowej.

W imieniu KC Jednolitego De- mokratycznego Frontu Patriotycz- nego KRL-D przemawiał Hon Men Hi. Podziękował on ochotni- kom chińskim za braterską po- moc udzieloną narodowi kore- ańskiemu w czasie wyzwolenia- czej wojny narodowej i w powojennej odbudowie KRL-D.

## Przedstawiciele kół handlowych Anglii przybyli do Pekinu

PEKIN. Jak donosi agencja No- wych Chin, do Pekinu przybyła grupa 17 przedstawicieli angiels- kich kół handlowych i przemy- słowych. Przedstawiciele angiels- kich kół przemysłowych i han- dlowych przeprowadzą rozmowy z chińskim towarzystwem import- owo-eksportowym na temat ewen- tualnych transakcji.



## Z życia partii

## Instruktor — samodzielny działacz partyjny

W gorącej dyskusji na temat uchwał III Plenum, która toczy się dziś w całej partii, towarzysze nieprzypadkowo poświęcają wiele uwagi pracy instruktorów. Oni to bowiem bezpośrednio pomagają organizacjom partyjnym w prawidłowym realizowaniu linii partii, oni to wzbogacają pracę organizacji partyjnych własnym, wszechstronnym często doświadczeniem. Partia nasza zawsze podkreślała doniosłe znaczenie pracy instruktorów.

Praca instruktorów w terenie — to zagadnienie wielkiej wagi. Trzeba w związku z tym zastanowić się zarówno nad metodami pracy instruktorów w terenie, jak nad pracą instancji partyjnej ze swymi instruktorami. Tym razem pragniemy zatrzymać się nad sprawą stosunku komitetów powiatowych do instruktorów. Praca instruktora, praca zawsze niezmiernie ważna i odpowiedzialna, nabiera dziś jeszcze większego znaczenia niż dotychczas. Walka o umocnienie więzi partii z masami, o usprawnienie pracy instancji partyjnych, o usamodzielnienie organizacji podstawowych stawia przed instruktorami nowe, o wiele trudniejsze zadania, wymagające od nich większej samodzielności, większej wnikliwości, większej odpowiedzialności.

Na niedawnym plenum KW Łow. Karalun, I sekretarz KP w Słupsku, mówiąc o zadaniach czekających komitet w związku z uchwałami III Plenum i walką o usamodzielnienie organizacji gromadzkich stwierdził:

— „Dotychczas mało pracowaliśmy nad usamodzielnieniem podstawowych organizacji na wsi. Zebrania ich odbywały się przeważnie tylko na zlecenie KP i z góry narzuconym porządkiem dziennym. Źródła tego leżą m. in. w tym, że nasi instruktorzy docierali przeważnie do KG i raczej komenderowali niż pomagali. A działało się tak dlatego, że egzekutywa i sekretarze KP mało rozmawiali z nimi, nie uczyli ich. W rezultacie część z nich zmieniła się w łączników, część w rejestratorów faktów”.

Są to zjawiska nader charakterystyczne dla części komitetów powiatowych. Zły, niewłaściwy stosunek wielu towarzyszy z instancji partyjnych do pracy instruktorów musiał zrodzić taką sytuację, że spora liczba pracowników aparatu partyjnego rzeczywiście „nie nadąża” za stawianymi im wymaganiami. Wśród źródeł niedomagań odnaleźć można i zły styl pracy KP; nawyk komenderowania, brak kulturalności w pracy kierownictwa komitetu.

W wyniku obserwujemy u instruktorów wąski praktycyzm, lęk przed podjęciem decyzji, uchylenie się od odpowiedzialności. Można by zresztą tych „instruktorskich grzechów” wylczyć jeszcze więcej. Ale nie o to przecież chodzi. Idzie o to, żeby ujawnić źródła słabości części aparatu, aby radykalnie zmienić styl pracy instruktorów, aby stali się oni tym, czym być muszą — pełnowartościowymi działaczami partyjnymi.

— „Pokutowała u nas dotąd zła metoda roboty — mówił na tym samym plenum KW Łow. Domka, I sekretarz KP w Szczecinku. — Narady z aparatem, z naszymi instruktorami traktowano jako odprawę. Sekretarze gadali na nich długo i często rozwlekłe o tym, co trzeba zrobić, dyktowali dyskusji i... kłnieć. Dyskusji nie było. Instruktorzy odzwyczaili się wychodzić ze swoim zdaniem, ze swoimi wnioskami. Nie mogli więc rozstrzygać swoich wątpliwości, dzielić się trudnościami”.

A skutki? Instruktorzy jadą w teren nieprzygotowani. Mechanicznie przenoszą uchwały. Często nie umiejąc wyjaśnić — komenderują. Z takiej to właśnie praktyki rodzi się typ zbiurokratyzowanego działacza partyjnego. Łękającego się trudności, nie umiejącego odpowiedzieć na wątpliwości, które nurtują towarzyszy w gromadzie. Podtrzymującego swój autorytet „ruganiem” na lewo i na prawo. Taka praca z organizacją gromadzką niewiele przynosi korzyści, wiele natomiast — szkód. Tłumi samodzielność organizacji gromadzkich, dąwi krytykę, przyzwyczajają do zdawkowych zebrań, zabijają pracę polityczną. Winni instruktorzy? Oczywiście. Ale przede wszystkim winni ci, którzy w KP są za nich odpowiedzialni.

Notatki sporządzane przez instruktorów z pobytu w terenie nierzadko wędrują — bez czytania — prosto do archiwalnych teczek. Na rozmowę osobistą z instruktorem nie może znaleźć czasu wielu kierowników wydziałów, nie mówiąc już o sekretarzach KP. A tymczasem egzekutywa KP nieraz długie godziny poświęca na rozważania, dlaczego jakiegoś teren jest „wyjątkowo trudny”, dlaczego ten i ów komitet założył się jakoś od parła; nie przejawia chęci do założenia spółdzielni. KP zapomina o instruktorze. Czy tylko zapomina? Nie, po prostu nie wierzy, że może on wnieść jakiegoś cenne uwagi i spostrzeżenia. Nie docenia — jakże niesłusznie — zasobu jego doświadczeń.

Czyż można się dziwić, że z czasem instruktor sam zaczyna wątpić o wartości swej pracy, że zamienia się w „starszego gońca”, jedzie tam, gdzie mu poleca, robi to, co mu wskazują. Nie interesuje się niczym poza wąziutkim zakresem własnej „specjalności”. Jeżeli jedzie po „linii” sprawozdawczości — nie obchodzi go trudność spółdzielni produkcyjnej. Jeżeli trafi na zebrania w sprawie siewów, a jechał po to, aby omówić z sekretarzem plan pracy organizacji gromadzkich — to nawet się nie przysłuchuje, o czym mówią chłopcy.

Instruktor, to obecnie niezmiernie ważne ogniwo w pracy naszej partii. Komitety powiatowe muszą to sobie w pełni uświadomić. Radykalnie zmienić swój styl pracy z aparatem partyjnym: otoczyć go serdeczną opieką, dać mu możliwość wszechstronnego rozwoju, zatroszczyć się o poziom wykształcenia instruktorów, stworzyć im takie warunki pracy, by mogli uczyć się, pogłębiać swą wiedzę zawodową i znajomość marksizmu, by umieli samodzielnie myśleć i samodzielnie wyciągać wnioski. To pierwszy warunek poprawy pracy instruktorów.

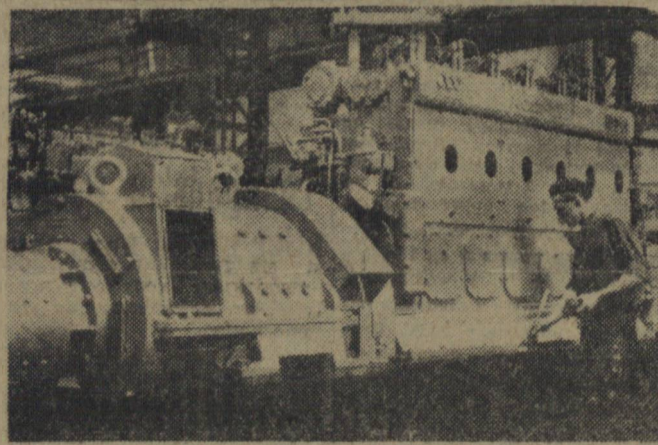
A po drugie — same egzekutywy muszą nauczyć się właściwie korzystać z pracy instruktorów. Muszą sobie uświadomić, że instruktor z reguły wie więcej o terenie i zna lepiej ludzi tego terenu, niż jeden członek egzekutywy. Warto nauczyć się słuchać doświadczeń instruktorów, radzić się ich, polegać na ich zdaniu. Podnieść to równocześnie samo-poczucie instruktora, natężyć go zapalem do samodzielnej, twórczej pracy. Takich bowiem opiekunów potrzebują nasze organizacje gromadzkich, oczekujące od instruktora pomocy w rozwiązywaniu bardzo różnorodnych spraw terenu, pragnące widzieć w nim doświadczonego, mądrego towarzysza, umiejącego doradzić w prawidłowym wyjaśnianiu wielu wątpliwości i wahań. W żadnym wypadku nie wystarczą już bowiem na wsi wskazówki, co robić. Towarzysze na ogół

ta wiedzą. Często natomiast za dają sobie pytanie, jak robić? I na to pytanie przy pomocy komitetu powiatowego musi im dać odpowiedź instruktor. Ofiarny, ceniony, doświadczony działacz polityczny, cieszący się zaufaniem instancji partyjnej i szerokiej rzeszy członków partii.

Będzie on mógł spełnić swoje zadania, jeśli kierownictwo KP doceni doniosłą polityczną rolę instruktora i wyciągnie stąd właściwe wnioski. A więc będzie systematycznie i regularnie informować instruktorów o wszystkim, co dzieje się w kraju, na arenie międzynarodowej i w partii i uzbrajać ich przy tym w polityczne argumenty; jeśli analizy egzekutywy KP będą opierać się m. in. na opiniach instruktorów, a oni sami będą zapraszani na posiedzenia egzekutywy, by wziąć udział w dyskusji; jeśli kierownictwo KP będzie systematycznie oceniać pracę instruktorów, urządzać dyskusje, na których instruktorzy będą mogli wymienić swoje doświadczenia.

W takiej dopiero atmosferze będzie można podnieść rangę, poczuć swojej wagi u instruktorów, tych ofiarnych bojowników o sprawę naszej partii.

(J. K.)



Pracownicy Zakładów Budowy Maszyn Ciężkich Im. Karola Liebknechta w Magdeburgu mogą poszczycić się dużymi osiągnięciami produkcyjnymi. Zakłady przekroczyły znacznie plan i wyprodukowały dodatkowo maszyny na eksport na sumę 4,9 milionów marek niemieckich.

W miesiącach styczniu i lutym br. plan budowy silników został znacznie przekroczony. Na zdjęciu: lakierowanie wyprodukowanej ponad plan turbiny elektrycznej, poruszanej silnikiem Diesla.

## System akordowy — warunkiem obniżenia kosztów własnych

Jedną z najważniejszych metod obniżki kosztów własnych jest podnoszenie wydajności pracy. Aby osiągnąć coraz wyższą wydajność, wprowadzamy do produkcji nowe maszyny i urządzenia, które wykonują pracę szybciej i lepiej, usprawniamy organizację procesu produkcyjnego, rozwijamy socjalistyczne współzawodnictwo i ruch racjonalizatorski.

Do osiągnięcia wzrostu wydajności pracy przyczynia się w znacznym stopniu rozwój akordowego systemu płac. System ten bowiem stwarza materialne zainteresowanie robotnika wyższą wydajnością. Płaca dniówkowa nie mobilizuje do zwiększenia wydajności, jest bowiem taka sama — niezależnie od ilości włożonej pracy, podczas gdy przy systemie akordowym — wraz ze wzrostem wydajności pracy rośnie zarobek robotnika.

W naszym socjalistycznym przemyśle zakres zaakordowania prac stale się rozszerza. Oto np. w przemyśle maszynowym w roku 1951 wynosił on 43,7 proc., a w roku 1954 — 66,6 proc. W przemyśle lekkim w roku 1951 odsetek prac zaakordowanych wynosił 65,7 proc., w roku 1954 — 77,4 proc. Tak więc możemy zanotować w tej dziedzinie niemały postęp, jednakże, w porównaniu

z analogicznymi gałęziami przemysłu radzieckiego, zostajemy jeszcze dość daleko w tyle. Konieczne jest więc dalsze rozszerzanie zakresu prac zaakordowanych.

Przynosi to korzyść całemu społeczeństwu, które jest jak najbardziej zainteresowane: w zwiększeniu wydajności pracy, przynosi to korzyść robotnikom pracującym na akord, którzy — pracując wydajniej — mają możliwość zwiększenia swoich zarobków.

Oczywiście, wprowadzanie i rozszerzanie systemu akordowego nie jest jedyną przyczyną wzrostu wydajności, niemniej jednak wpływa na nią w znacznym stopniu. Świadczą o tym liczne przykłady. Tak np. w zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Jedwabniczego zakres zaakordowanych wynosił w 1953 roku 63 proc., w roku 1954 — 68,2 proc. Wydajność zaś wzrosła w roku 1954 w stosunku do roku 1953 — o 9,6 proc., średnia płaca — o 5,8 proc. M. in. właśnie dzięki rozszerzeniu akordowego systemu płac w fabrykach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego — Południe, wydajność pracy wzrosła w roku 1954 w stosunku do roku poprzedniego o 6,8 proc., średnia płaca — o 5,1 proc. Przy ścisłym zatem przestrzeganiu zasady, że wydajność pracy rośnie szybciej niż płace, akordowy system płac jest istotnym narzędziem walki o obniżkę kosztów własnych.

Ponadto wprowadzenie akordu pozwala często na bardziej prawidłowe rozstawienie kadr i likwidację przerostów w zatrudnieniu, co również ma dodatni wpływ na kształtowanie się kosztów własnych produkcji.

W wielu fabrykach często jeszcze nie docenia się tego źródła potaniaenia produkcji. Tak np. pracownicy działu mechanicznego cegielni w Złocieniu przez dłuższy okres czasu starali się bezskutecznie o zaakordowanie prac w ich dziale. Na liczne interwencje dyrekcji w tej sprawie Centralny Zarząd Ceramiki Budowlanej Północ odpowiadał niezmiennie, iż nie posiada opracowanego katalogu norm na prace

mechaniczne i w związku z tym nie może rozwiązać wniosku załogi.

Pracownicy działu mechanicznego nie ustępowali jednak i tak długo powracali do tej sprawy, aż dyrekcja cegielni uzyskała zgodę Centr. Zarządu na opracowanie szacunkowego katalogu norm własnymi siłami. Personel techniczny cegielni w Złocieniu opracował normy i oto od lutego b.ż. załoga działu mechanicznego pracuje już na akord.

Trudno w tej chwili powiedzieć, o ile wzrosła wydajność pracy i zarobki robotników; czasu upłynęło bowiem niewiele. Ale jedno jest pewne. Nie spotkacie teraz w dziale mechanicznym robotników stojących bezczynnie lub waleśających się z kąta w kąt. Zarobki robotników zależą teraz bezpośrednio od włożonej przez nich pracy. A to mobilizuje.

Wydaje się wskazane, aby w każdym zakładzie przemysłowym przegladano co pewien czas wszystkie rodzaje prac objętych dniówkowym systemem płac i przeanalizowano możliwość rozszerzenia zakresu prac zaakordowanych. Oczywiście, nie jest to najczystsza sprawa prosta, ponieważ wprowadzenie akordu wymaga uprzedniego opracowania norm dla robót dotychczas nie normowanych. Jednakże konieczny w takich wypadkach wysiłek opłaci się stokrotnie zarówno bezpośrednią poprawą bytu robotników, których obejmie się akordem, jak i wzrostem wydajności pracy i potaniem produkcji.

W sprawach tych dotychczas za mało było inicjatyw samych zakładów produkcyjnych. Rzadko która fabryka występuje z odpowiednimi wnioskami do swego centralnego zarządu, podejmuje walkę o rozwiązanie tego doniosłego problemu. W roku bieżącym, w którym — zgodnie ze wskazaniami naszej partii — napięcie walki o coraz niższe koszty produkcji winno nieustannie wraść, rozszerzenie zakresu robót zaakordowanych musi stać się przedmiotem szczególnej troski dyrekcji każdej fabryki, każdej organizacji partyjnej i związkowej w zakładzie produkcyjnym.

(K. N.)

## Szkodliwe nieporozumienia

TRZYMALISMY kilka listów, w których korespondenci ze Słupskich Fabryk Mebli skarżą się na stosunki panujące od pewnego czasu w zakładzie. Oto jeden z listów:

— „Wybierając nową radę zakładową — pisze korespondent — spodziewaliśmy się, że dołoży ona starań, aby współpraca między nią a podstawową organizacją partyjną była jak najlepsza. Tymczasem współpraca ta w zasadzie nie istnieje”.

Od czasu gdy przewodniczącym rady zakładowej został tow. Wójtowicz, między radą a podstawową organizacją partyjną istnieją stale nieporozumienia, a skutek jest taki, że plany produkcyjne nie są wykonywane.

Gdyby podstawowa organizacja partyjna i rada zakładowa pracowały politycznie z załogą, gdyby osobiste ambicje zastąpiła ambicja opowierzenia sytuacji produkcyjnej, zakład nasz na pewno pracowałby lepiej. Niestety, ani rada zakładowa, ani podstawowa organizacja partyjna nie dbają o realizację planów. Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Rusiecki nie interesuje się — jak wynika z rozmów z robotnikami — produkcją, rzadko zagląda do działów produkcyjnych, nie pyta o trudności i nie radzi się robotników. Nic dziwnego, że w takich warunkach załoga nie wykonała w lutym planu miesięcznego.

Zamiast poprawić błędy w organizacji pracy, poradzić, pomóc, tow. Rusiecki komenderuje ludźmi, dyryguje radą zakładową, zwaluje tyle zebrań w miesiącu, że na pracę związkową nie wystarcza już czasu. Słowem — robota u nas, mimo pewnych pozorów, nie idzie.

Dzieje się tak dlatego, że wybór nowego przewodniczącego rady, tow. Wójtowicza, nie przypadł sekretarzowi podstawowej organizacji partyjnej do gustu. W fabryce mówią, że wolałby on widzieć na tym stanowisku tow. Kędraka, ale cóż... tow. Kędrak nie zaskarbił sobie zaufania załogi i dlatego nie został wybrany”.

W innym liście korespondent pisze:

— „W zakresie szkolenia zawodowego panuje chaos i niedopuszczalne wprost lekceważenie obowiązków ze strony wykladowców. Tak np. w dniu 15 bm. ob. Gogolewski miał przeprowadzić szkolenie politturowników, a rada zakładowa szkolenie związkowe. Skutek był taki, że ani jedno, ani drugie szkolenie się nie odbyło, gdyż robotnicy nie wiedzieli na które z nich pójść; zdarza się też, że bez uprzedzenia załogi wszyscy członkowie rady zakładowej gdzieś wychodzą i drzwi zamykają na klucz. W takim wypadku nie ma kto załatwić spraw, z którymi robotnicy zwracają się do rady, jak to miało miejsce np. w dniu 16 bm.”.

Tyle donosi nam na ten temat Klub Korespondentów ze Słupskich Fabryk Mebli.

Z tego, co piszą korespondenci należy wnosić, że nieporozumienia, istniejące między radą zakładową, a podstawową organizacją partyjną są w zasadzie nieporozumieniami między przewodniczącym rady zakładowej tow. Wójtowiczem, a sekretarzem podst. org. part. tow. Rusieckim. Mają więc podłoże czysto osobiste.

Brak zrozumienia i współpracy między sekretarzem podst. org. part. a przewodniczącym rady zakładowej odbija się ujemnie na pracy zakładu, utrudnia zadanie realizacji zadań produkcyjnych. Osobiste rozgrywki i tatarskie ambicje towarzyszy, pełniących w SFM tak odpowiedzialne funkcje, przesłaniają im główne cele ich pracy, jakim jest dobro zakładu.

Dziwić się należy, że członkowie par-

tyl w SFM znoszą ten stan rzeczy tak długo bez sprzeciwu, podczas gdy ich partyjnym obowiązkiem jest ostro skrytykować i przywołać do porządku zarówno tow. Wójtowicza, jak i tow. Rusieckiego. Należy im wykazać, jak wielkie szkody przynoszą zakładowi ich jałowe spory oraz przypomnieć, że załoga oczekuje od nich należytej troski o realizację planów nowych zadań, o jej sprawy bytowe i kulturalne.

Abym dowiedzieć, że w SFM niejedna sprawa czeka na załatwienie, przytoczymy jeszcze jeden urywek z listu Klubu Korespondentów:

— Ostatnio — piszą korespondenci — powstało koło sceniczne przy naszym zakładzie. Fundusze na opłacenie reżysera daje Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Drzewnego i Terenowego. Reżyser wykazuje jak najlepsze chęci; widać że przy pomocy zespołu mógłby dużo zrobić.

Cóż, kiedy do pracy w kole brakuje chętnych i nawet ci, którzy się zgłosili nie przychodzą teraz na próby. Jeśli tak dalej pójdzie, to koło wcześniej czy później się rozleci. Byłoby to wielka szkoda dla zakładu, gdyż robotnicy czekają na jego występy artystyczne i spodziewają się ujrzeć niejedno ciekawe przedstawienie.

Dlatego odwołujemy się do organizacji partyjnej, rady zakładowej i Zarządu Okręgowego w Koszalinie: poradźcie co zrobić, aby koło się nie rozpadło?

Co zrobić, by młodzież SFM, domagająca się przebiegłego życia kulturalnego w fabryce, brała w nim czynny udział?”.

Oto pytanie, na które trzeba odpowiedzieć załogom. Oto jedna z wielu spraw, które rada zakładowa przy pomocy podstawowej organizacji partyjnej może i powinna rozwiązać. Trzeba zatem odrzucić szkodliwe nieporozumienia i zabrać się uczciwie do pracy. Sądymy, że sprawą tą zajmie się cała organizacja partyjna.

I. LUBOJANSKA



### Kronika partyjna UWAGA

#### sluchacze WUM-I.

W dniu 1 kwietnia br. odbyła się następująca zajęcia dla słuchaczy I roku:

- od godz. 15 - 17 wykład z historii polskiego ruchu robotniczego - „Polski ruch robotniczy w okresie reakcji i wznieśnienia fali rewolucyjnej”;
- od godz. 17 - 19 wykład z teorii politycznej kapitalizmu - „Renta gruntowa”;
- od godz. 19 - 21 seminarium z ekonomii politycznej kapitalizmu - „Zysk przebiegający i cena produkcji”.

W dniu 2 kwietnia br. odbyła się następująca zajęcia dla słuchaczy II roku:

- od godz. 13 - 15 wykład z historii polskiego ruchu robotniczego - „Konstytucja PRL”;
- od godz. 15 - 19 seminarium z historii polskiego ruchu robotniczego - „Walka PPR o utrwalenie władzy ludowej”.

W dniu 4 kwietnia br. odbyła się następująca zajęcia dla II roku:

- od godz. 15 - 19 wykład z ekonomii politycznej - „Organizacja pracy i placu robotniczego w socjalizmie”;
- od godz. 19 - 21 rezerwa.

## Od kierownika świetlicy zależy wiele

Świetlica, dom kultury, to miejsce w których chętnie spędzamy czas wolny od zajęć.

Do dobrze pracujących należy m. in. świetlica Zakładów Przemysłu Welnianego w Złocieniu. Zyskała ona sobie miano produkcyjnej. Kierowniczką świetlicy Magdalena Sucińska od pierwszej chwili swej pracy z energią zabierała się do zorganizowania sekcji baletowej, której członkowie przygotowują się do występów na dzień 1 Maja. Zorganizowano sekcję dramatyczną, która ma już pewne osiągnięcia na swoim koncie.

Dużą żywotność wykazują zespoły świetlicowe, które w ramach łączności miasta ze wsią, wyjeżdżają z występami do gromad, nad którymi sprawują patronat. Występy te cieszą się dużym powodzeniem, a młodych wykonawców wzięli słuchacze nauczają zasłużonymi braćmi. Wiele troski i zainteresowania życiem świetlicowym okazują towarzysze z podst. org. partyjnej i rady zakładowej, udzielając członkom zespołów wszechstronnej pomocy. Nic więc dziwnego,

że świetlica dosłownie tętni życiem.

Podobnie jest w świetlicy Spółdzielni Inwalidów w Jastrowiu, chociaż... początki były ciężkie. Do roku 1955 sprawa świetlicy była tylko tematem dyskusji, krytyki itp. Dopiero młodzież w ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia II Zjazdu ZMP uruchomiła i pobudziła do życia świetlicę. Dzisiaj miła jest spojrzeć jak młodzież i starsi słuchają tam radia, grają w szachy, prowadzą dyskusje nad przeczytanymi książkami lub komentują aktualne wydarzenia polityczne. Powstał zespół artystyczny, do którego przystąpiło wielu pracowników. Wobec tego, że do zespołu świetlicowego należą obecnie pracownicy z czterech spółdzielni, postanowiono przydzielić na świetlicę większy i wygodniejszy lokal. Trzeba przyznać, że kierownictwo spółdzielni okazuje dużą pomoc członkom zespołu.

Do dobrze pracujących świetlic wiejskich należy świetlica w Borzyluchomiu, której kierowniczką jest Pelagia Głowczewska. Przy świetlicy powstał zespół amatorski, który wystawiał sztukę pt. „Pieśń koguty”, sztukę tę wystawiano również dla okolicznych chłopów.

Jako przykład zainteresowania się sprawami kulturalno-oświatowymi może posłużyć dyrekcja zespołu PGR Jastrowie. Na terenie

nie zespołu istnieje 8 świetlic. Działają one w toku organizacji. Wyposażone są one w biblioteczki, w różnego rodzaju gry. Najlepiej prowadzona jest świetlica w gospodarstwie Samborsko. Młodzież z PGR za pieniądze otrzymane za złom zakupiła adapter. Dobrze prowadzona jest również świetlica w PGR Brzeźnica.

Przypatrzmy się teraz jak wygląda „praca” świetlicy gromadzkiej w Pomysku Wielkim. Jest tam świetlica, lecz nie widać u niej absolutnie zainteresowania swymi obowiązkami. Od dnia 1 lutego nie zrobiła ona dosłownie nic. We wsi jest młodzież, która chętnie brałaby udział w pracy zespołu świetlicowego - lecz niestety, świetlicowa nie pomyślała o jego zorganizowaniu.

Z tych kilku przykładów widzimy, że tam, gdzie kierownictwo świetlicy spoczywa w dobrych reżymach - tam ludzie agra się do życia kulturalno-oświatowego i życie to rozwija się jak najlepiej.

Nieudolne zaś kierowanie pracą świetlicową znachęca ludzi do brania w niej udziału, a świetlicę czyni nieużyteczną.

Opracowano

na podstawie korespondencji M. Kujka, E. Zbych, J. K., Cz. Hinz i J. Lubeńskiej

### WIOSNA • WIOSNA • WIOSNA • WIOSNA

#### Wiosenny pokaz modeli i kiermasz nowości

Centrala Odzieżowa - Biuro Wojewódzkie Słupsk i Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowym w Koszalinie organizują w dniach 1 i 2 kwietnia br. w auli Państwowego Liceum Ogólnokształcącego w Koszalinie, ul. Stalingradzka 1

#### WIOSENNY POKAZ I KIERMASZ NOWOŚCI

na który złożą się: pokaz najnowszych modeli płaszczy, garniturów, kosiurów, sukien oraz odzieży dziecięcej. Pokaz połączony jest z występami zespołu estradowego „Fala” i orkiestry jazzowej. W programie najnowsze piosenki i przeboje taneczne, skecze i monologi Wiocha, Grodzkiej, Załuckiego i innych.

Niespodzianką jest konkurs dla publiczności. Zwycięzcy otrzymają cenne nagrody. Początek pokazu o godz. 18. W piątek 1 bm. wstęp tylko za zaproszeniami, w sobotę 2 bm. za biletami, która można nabyć w Domu Odzieżowym MHD ul. Zwycięstwa 54. Stoiska sprzedaży czynne od godz. 12 do 22.



### Kina

- KOSZALIN - „Nowa Huta” - „Ekspres z Norymbergi”. Seansy: 16, 18 i 20.
- Rokosowo - „Młoda Gwardia” - „Wakacje pana Hulota”.
- SŁUPSK - „Ciemna rzeka”.
- BIAŁOGARD - „Wesołe gwiazdy”.
- SZCZECINEK - „Sierpniowa nie dala”.
- SŁAWNO - „Porucznik Rakocze go”.
- WALCZ - „Czarodziejski kapelausz”.
- DARŁOWO - „Szwedzka zapal-ka”.
- MIASTKO - „Autobus odjeżdża 6.29”.
- ZŁOTOWO - „W małej”.
- CZŁUCHOWO - „Wakacje pana Hulota”.
- USTKA - „Skarby sultana”.
- KOŁBRZEG - „Proces przeciw miastu”.
- BYTÓW - „Wczasy z Aniołem”.
- ŚWIDWIN - „W pewnej rodzinie”.
- DRAWSKO - „O tym nie wolno zapomnieć”.
- CZAPLINEK - „Złodzieje i poli-ejanci”.
- ZŁOCIENIEC - „Kawiarz przy głównej ulicy”.
- JASTROWIE - „Niebezpieczna cieśnina”.
- POPCZYŃ-ZDRÓJ - „Ożenek z poczajem”.

### Radio

PROGRAM I  
2 kwietnia 1955 r. (sobota)  
Program dnia: 6.55, 15.25.  
Wiadomości: 6.05, 6.05, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.  
6.10 Poranne rozmaitości rolnicze. 6.25 Muz. 5.43 Gimnastyka. 6.15 Muz. baletowa. 6.23 Kalendarz radiowy. 6.40 Wirtuozi muzyki rozrywkowej. 7.15 „Z piosenką do pracy”. 7.45 Tańca ludowe różnych narodów. 8.00 Koncert muzki rozrywkowej. 8.40 Utwory skrzypcowe. 9.00 Audycja dla klas IV. 9.20 Muzyka operowa. 10.00 Koncert solistów. 10.20 Muzyka symfoniczna. 11.00 „Jak został napisany pierwszy list” - bajka Rudyarda Kiplinga. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Utwory na klarnet. 12.30 Na swojską nutę. 12.45 Audycja dla

wsi. 13.00 Przerwa. 15.30 Najpiękniejsze baśnie świata - aud. dla dzieci. 16.05 Z cyklu: „Opowieść o Moniuszce - rok 1838”. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 Koncert rozrywkowy. 18.20 Ułubio me melodie. 18.45 Utwory fortepianowe. 19.10 Rozmaitości, czyli ma-gazyn literacki. 20.25 Muzyka ta-neczna. 21.50 Felieton literacki. 22.00 Kronika sportowa. 22.10 Muz-ka operetkowa. 22.40 Muzyka ta-neczna.

— Zaraz, zaraz: dlaczego nie strze-laliście, gdy was zatrzymano?  
— Nie strzelałem, ponieważ mój strzał zaalarmowałby policję ludową i ludność Kienitz. Opowiadał mi w Berlinie jeden facet, że zawrócił na niemiecki brzeg, gdy z polskiej strony Odry zaczęto do niego strzelać — ale nad ranem znalazła go w krzakach niemiecka młodzież i oddała policji ludowej.



— Kto wam pomagał przy przejeździe przez NRD?  
Landvoigt wymienia nazwiska, które zaraz zostają przekazane poli-cji ludowej. Likwiduje ona całą drogę; przerzutową przez NRD, zatrzy-mując agentów generała Gehlena, obsługujących zmontowaną z takim trudem drogą przerzutową przez NRD.

O świcie zostaje odprowadzony do

celi. Rzuca się na prycze i zasypia. Nie wie nawet, że tuż obok, w celi Wśród ruin zachodniego Berlina przy Luterstrasse 24 stol typowy okaz parterowego budownictwa prywatnej inicjatywy — no-ny lokal „Złota podkowa”, gdzie częściowo toczy się akcja niniejszego rozdziału. Z lewej strony lokalu stol samo-chód rozwijający coca-cola, jeden z symboli ame-rykanizacji tej części miasta.  
Knapja „Splendid” w Berlinie zachodnim, w któ-rej zabawiał się Wruck ze swymi geblenowskimi opiekunami, na-zywa się dziś „Mariandl”. Na-za inna — spe-lunka ta sama.



przez tym samym korytarzu spi ten, po którego wyprawił się tej nocy do Polski: Adolf Machura. A w innej przebywa od kilku dni trzeci agent z tej samej stajki: Konrad Wruck.  
„ZŁOTA PODKOWA”  
Dla kilku panów ów sierpniowy wieczór berliński 1953 roku zapowia-dał się bardzo przyjemnie. Spokali się najpierw w restauracji przy ratu-

szu w Steglitz — solidnym, spokoj-nym lokalu. „Musimy pokazać na-szemu przyjacielowi „Złotą podko-wę” przy Luterstrasse 24” — powie-dział jeden z obecnych. „Co to za lokal?” — zainteresował się rosły,



aby w „Złotej podkowie” bardzo się mam podobalo...  
„Taka sobie knajpa połączona z ma-  
(Ciąg dalszy nastąpi)

## Sport ■ Sport ■ Sport

### Przyspieszyć remont stadionu

#### Nie możemy zmarnować okazji

W dniu wczorajszym o-trzymaliśmy niezwykle ra-dosną wiadomość z Warsz-ty. Otoż organizatorzy tur-nieju piłkarskiego, jaki zo-stanie rozegrany w ramach V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, po-stanowili przeprowadzić sze-rę spotkań eliminacyjnych w różnych miastach kraju. Organizatorzy, biorąc pod uwagę ciągły wzrost zainteresowania piłką nożną wśród społeczeństwa nasze-go województwa postano-wili, że miejscem jednego ze spotkań będzie Koszalin. Najprawdopodobniej zoba-czymy reprezentację mło-dzieżową Rumunii lub Al-banii w meczu z młodzieź-wą jedenszką Polski.

To wyróżnienie naszego miasta spotka się niewąt-pliwie z gorącym przyję-ciem. Zobaczymy wreszcie wielką, międzynarodową imprezę. Radość mać jed-nak dotychczasowy wygląd stadionu Sparty. Teraz kie-

### Sukces Kowalskiej w CSR

Pierwsza konkurencja międ-zynarodowych zawodów narciarskich o wielką nagrodę Słowacji, które rozgrywane są w miejscowości Vratna k/Zi-liny zakończyła się sukcesem reprezentantki Polski Marii Kowalskiej.

W slalomie specjalnym kob-iety startowało 31 zawodni-czek. W pierwszym przejeździe najlepszy czas uzyskała repre-zentantka Związku Radzieckie-go Sidorowa — 48,7. Kowalska miała 50,3. Węgierka Kovari — 50,6. Grocholska miała w pierwszym przejeździe kilka upadków i wycofała się z kon-kurencji.

W drugim przejeździe Sido-rowska wyskakuje z trasy i uzy-skuje słaby czas. Kowalska je-dzie bardzo dobrze, jednak sę-dziowie pomyłkowo nie łapia-jej czasu i zmuszona jest po-wrócić przejazd. W powtór-nym przejeździe uzyskała ona bardzo dobry czas 57,1 zdo-bywając ostatecznie I miejsce łącznym czasem 1.47,4. Drugą była Węgierka Kovari 1.52,0, trzecią Rihvalova (CSR) 1.55,0.

(Nazwisko znane redakcji)

### Dalsze walkowery w klasie B

Pierwsza kolejka spotkań o mistrzostwo klasy B niewiele nauczyła kierownictwa druż-y tej klasy. W dalszym ciągu do zespołów wstawa się zawod-ników nie zatwierdzonych przez SPN, a więc nie uprawnionych do gry. W rezultacie, na swym śródomowym posiedzeniu komisja sportowa SPN WKKF zweryfi-kowała dalsze 4 mecze jako walkowery. I tak: Sparta FM Koszalin, mimo wygranej na boisku 3:2 z LZS Mielno straciła pewne punkty z wyżej po-danego powodu, LZS Lotyń (dawniej Zółtnica) stracił punkty walkowerem w meczu z rezerwami szczecińskiej Sparty, Sparta Miastko przegrała 0:3 w. o. z Włókniarzem Złocien-iec, a rezerwy karlińskiego LZS z Kolejarzem Świdwin. Może te kary zdopingują nie-kórych działaczy do przestrze-gania regulaminów.